

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Symforyana.
 Sr. św. Filipa Bonie.
 Czw. św. Bartłomieja Ap.
 Piąt. św. Ludwika Kr.
 Sob. św. Irenusza.
 Niedz. Relik św. Kazim.
 Pon. św. Augustyna.

Wschód słońca: godz. 4 m. 56
 Zachód słońca: godz. 7 m. 09
 Dług dnia: godz. 14 m. 13
 Ubyło dnia: g. 2 m. 34

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 22 sierpnia 1911 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dr. Watten
 powrócił. Piotrkowska 11, Zawadzka 1. 3130 3

Sprawa marokańska.

W czwartek zeszłego tygodnia udał się kanclerz Bethmann-Hollweg, w piątek zaś sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych p. Kiderlen-Wächter do cesarza, który bawi w Wilhelmshöhe pod Kassel. Nie ulega wątpliwości, że w takim tym zanku, gdzie cesarz Napoleon III przez kilka miesięcy był internowany jako jeńiec, toczyły się ważne narady polityczne dotyczące kwestyi marokańskiej. W ostatnich dniach niepewność co do przebiegu pertraktacji francusko-niemieckich wzrosła znnowa i ogólnie zdenerwowanie ogarnęło opinię publiczną.

Od ogłoszenia uspokajającego komunikatu w „Nordd. Allg. Zig.“, stwierdzającego wzajemne „zblizenie się“ kontrahentów co do „zasadniczych punktów“, minęły dwa tygodnie przeszło, a dalszego postępu w rokowaniach nie widać. Zniecierpliwiona publiczność nie chce już dłużej czekać i domaga się ostatecznego rozwiązania sprawy — w ten albo inny sposób.

Organy wszechniemieckie podniecają celowo ten niepokój rozmaitemi alarmującymi wiadomościami i coraz gwałtowniej prą na rząd berliński, aby sprawę postawił na ostrzu noża. Nawet „Deutsche Tagesztg.“, która przez pewien czas nie brała wyraźnie udziału w kampanii wszechniemieckiej, zaczyna znnowu uderzać w ton wojowniczy, wywieszając hasło, że zachodnie Maroko musi pozostać niemieckim.

W tych warunkach wobec zupełnego braku oficjalnych wiadomości z jednej strony, a coraz gorliwszej roboty podburzającej wszechniemców z drugiej, wytwarza się atmosfera gorączkowa, w której zimny rozsadek zaczyna tracić władzę, a górę biorą nieobliczalne odruchy uczuciowe. Czy chłodny, flegmatyczny pan Kiderlen-Wächter im ulegnie?

Doniesienia gazet francuskich via Londynu skarżą się gorzko na dziwną, niejasną, zmienną dyplomację p. Kiderlen-Wächtera. Według tych wiadomości niemiecki sekretarz stanu cofnął wszystkie punkty, co do których był się zgodził i chce, żeby całą sprawę od początku traktować, przyczem stawia nowe postulaty rekompensacyjne, ale tak ogólnikowe, że przebija z tego chęć zerwania wogóle układów.

Jeżeli tak jest istotnie, to nadzieja ugodowego załatwienia sprawy zmalała do minimum. Gazety paryskie liczą się też z możliwością zerwania rokowań i zapowiadają, że w takim razie Francya odwoła się do konferencji mocarstw, podpisanych pod traktatem w Algieras. Na to odpowiada prasa niemiecka, że niemcy w żadne konferencje wdawać się nie będą, lecz zostaną

poprostu w Agadirze i zrobią w Maroku, co im się będzie podobało. W takim razie wojna byłaby naturalnie nieuniknioną. Wzywa do niej otwarcie z pozą teutońską — mimo swego semickiego pochodzenia — p. Harden (Witkowski) w Zukunft, dyktując już dziś warunki pokoju pobitej (naturalnie!) Francyi: zapłacenie 20 milionów franków odszkodowania, zabór Burgundyi i Franche Comté przez Niemcy, oraz odstąpienie jednego z portów nad morzem Śródziemnem!

Oliwy do ognia dolewają niepokojące wiadomości o rozruchach w terytorjum Sus dokola Agadiru, przyczem niemcy francuzom, a francuzi niemcom zarzucają winę. Skwapliwie też podały gazety niemieckie telegram o rzekomem znieważeniu chorągwi niemieckiej w Aix les Bains przez oficerów francuskich. Tymczasem wykazało się, że byli to prywatni ludzie, a nie oficerzy, a nadto, że skończyło się tylko na złamaniu drzewca u chorągwi, nie mającej zresztą żadnego urzędowego charakteru.

Bądź co bądź, tego rodzaju zajścia są znakiem, że afery marokańska rozpalila umysły do najwyższego stopnia. Tembardziej oczy wszystkich są zwrócone obecnie na Wilhelmshöhe. Czy cesarz znnowu osobistym swym wpływem załagodzi kryzys? Czy też może zwyciężą wspomnienia orężnego tryumfu nad Francją z przed lat 40, tak żywo związane właśnie ze zamkiem we Wilhelmshöhe?

Bezrobocie w Anglii.

Z niedzieli na poniedziałek o północy obrzymie bezrobocie, paraliżujące w wysokim stopniu mocarstwową potęgę Anglii, zostało zakończone.

Już w sobotę nadeszły wiadomości z Londynu, że w izbie gmin rokowania, zainicjowane przez rząd, trwają. Przywódca socjalistów w parlamencie, Macdonald, rozwijał gorącą działalność kompromisową, jednakże zapatrywał się na kwestyę pesymistycznie wobec bezmiernego uporu przedstawicieli dyrekcji, którzy nie chcieli się zgodzić na żadne zasadnicze ustępstwa.

Dopiero w nocy z soboty na niedzielę widoki załagodzenia strajku robotników warsztatów okrętowych znacznie się polepszyły.

Podług obliczeń komitetów strajkowych, liczba strajkujących dosięgła w dniu sobotnim olbrzymiej cyfry 250,000.

W sobotę sytuacja nie uległa poważnej zmianie. Strajk kolejowy się zwolna rozszerzał. Stacje węzłowe, obsadzone silnymi oddziałami wojska, ażeby przeszkodzić ewentualnym usiłowaniom niszczenia torów i sygnalizacji.

Rozeszła się nawet wieść, że w Liverpoolu ogłoszony zostanie stan wojenny. Marynarze ze statków wojennych, które w piątek wieczór wpłynęły do portu tamtejszego, otrzymali rozkaz, aby każdej chwili byli gotowymi do wyjścia na ląd, celem

zastąpienia wojska z liwerpolskiego garnizonu, które udało się do miejscowości objętych strajkiem. Wojsko strzegło dworca kolejowego od chwili, kiedy maszyniści i palacze, służbę czyniący, obrzuceni zostali kamieniami przez strajkujących. W dzielnicy Paddington przyszło w nocy do starcia z wojskiem, które rozpadło tłum, rabując sklepy z pieczywem. Ruch na kolejach miejskich wstrzymany. Dwa transatlantyczne wielkie parowce „Antrim“ i „Lusitania“ nie odpłynęły do Nowego-Jorku. Z pism wyszło w sobotę tylko jedno w zmniejszonym wydaniu wieczornem.

W Londynie zwarte masy tłumy otaczały wszystkie dworce kolejowe, zachowując wręcz postawę względem żołnierzy, spełniających zastępczo służbę ruchu. Żołnierzy widać było wszędzie: na dworcach, w budkach drożniczych, na maszynach i w ekspedycjach. Pomimo to, ruchu prawidłowego utrzymać nie byli w możności. Koleje miejskie kursowały przeciążone pasażerami. Tramwaje zaledwie pomieścić mogły niezwykle mnóstwo pasażerów. Zamożniejsi i mający ważne interesy, używali przeważnie samojazdów, których ruch wzmógł się w sposób niebywały. Fryzjonomia miasta zupełnie się zmieniła. Podobnego stanu rzeczy nigdy w Anglii nie było.

Wogóle strajk najgroźniej się objawił na północy Anglii, w południowej Walii i części Anglii środkowej.

Najsilniej odczuły strajk okręgi przemysłowe. Jeszcze w piątek zamknięto wiele przedziałni i kopalni węgla.

Istniał projekt przewozu poczty i środków żywności w pociągach wojskowych.

Do Londynu sprowadzono ogółem 20,000 wojska, które przeważnie stało w Hyde-Parku bezczynnie. Tylko dworce: Custon, Paddington i St. Pancras obsadziła piechota.

Najwięcej ucierpiał na strajku kolejowym Manchester, ale gdzieś tam udało się wyprawić jakiś pociąg. Oczywiście rozkłady jazdy straciły wszelkie znaczenie. Podróżni musieli czekać na odjazd pociągu godzinami.

Mnóstwo osób postanowiło, pomimo groźnego strajku, wyjechać w strojach odświętnych na wyścigi konne do miejscowości kąpielowej Blackpool. Z wielkim trudem pracownikom kolejowym udało się złożyć długi pociąg, który powoli wyjechał, ale atknął gdzieś w drodze.

Na dworcach towarowych nie przerwano pracy wcale.

W ostatnich dniach zaczynało w Londynie braknąć mleka, co wpłynęło, przy upałach, zastraszało na śmiertelność dzieci.

W sobotę późno w wieczór podjęto na powrót układy ze strajkującymi, które zaraz z początku zapowiadały się pomyślniej. Wobec tego prezes ministrów, lord Asquith powrócił ze wsi do Londynu, ażeby czekać wyniku. W „Unity house“ przyszło nareszcie do preliminarjów zgody, jakkolwiek nie bez wysiłku. Na zakończenie

zredagowano referat cyrkularny, obwieszczaający o polubownem zakończeniu strajku.

Umowa między kolejarzami a towarzystwami kolejowemi stanęła na następujących zasadach:

1) bezrobocie powinno bezzwłocznie ustać, a przywódcy robotników powinni dolożyć wszelkich starań, żeby robotnicy natychmiast stanęli do pracy;

2) wszyscy robotnicy, zarówno strajkujący, jak i znajdujący się w lokauście, którzy stanę do pracy, mają być przyjęci z powrotem i nikt nie może być do odpowiedzialności sądowej pociągnięty lub ukarany za zerwanie kontraktu;

3) punkt zawiera szczegóły utworzenia sądów rozjemczych dla rozstrzygnięcia spornych spraw;

4) mają być przedsięwzięte kroki dla uregulowania spraw, wynikających między towarzystwami a kolejarzami, które nie zostały objęte przez umowę z r. 1907; sprawy te podlegać będą rozpatrzeniu komisji mieszanej;

5) obydwie strony spółdziałać będą z komisją;

6) nieporozumienie w pojmowaniu umowy rozstrzyga minister handlu.

Rząd proponuje ustanowienie komisji dla rozpatrzenia niniejszej umowy i wniosku o sędzie rozjemczym. Komisja winna się składać z dwóch przedstawicieli pracobiorców i dwóch przedstawicieli robotników z przewodniczącym bezpartyjnym. Komisja ma się zebrać w tych dniach. Obie strony obiecują poddać się postanowieniu komisji.

Rząd oprócz tego obiecał towarzystwom kolejowym, wobec zwiększenia kosztów eksploatacji skutkiem poprawy bytu robotnikom, wnieść na najbliższej sesji parlamentu projekt, uznający za rzecz słuszną ogólne podwyższenie taryfy.

Strajk ten już ma swoją historję. W roku 1907-ym wynikiły były poważne zatargi między kompaniami a pracownikami. Pracownicy grozili strajkiem, a dyrektorzy byli zdecydowani narazić się na tę ewentalność i nie chcieli poczynić żadnych ustępstw, ponieważ mieli do przekonania, że gdy raz porobią ustępstwa, to wpoją w pracowników przekonanie, że tą drogą da się wszystko osiągnąć; lecz wówczas wniósł się w tę sprawę ówczesny minister handlu Llyod George i zmusił kompanie kolejowe do przyjęcia obmyślonego przez ministerium sposobu załatwienia nieporozumień. Llyod George zaproponował rozstrzygnięcie sporów przez odpowiednie komisje rozjemcze, a kompanie pod presją rządu zgodziły się na to. Ostatnią instancją rozstrzygającą ostateczne spory, które nie mogą być załatwiane przez komisję niższego stopnia, jest komisja złożona z arbitrów wyznaczonych przez przewodniczącego izby gmin, lub najwyższe władze sądowe. Układ został zawarty na przeciąg lat sześciu i ma się odnawiać automatycznie, o ile żadna ze stron go nie wypowie.

Dyrektorzy kompanii z początku nie byli zadowoleni z takiego załatwienia sprawy, wszelako później się z tem pogodzili. Natomiast pracownicy zaczęli mieć co raz więcej pretensyj do komisji rozjemczej. Narzekali, że wszystkie sprawy są załatwiane tą drogą bardzo wolno, że komisje są niesprawiedliwe i t. d. Wreszcie przeciwko komisjom zwróciły się także „trade-uniony“, z bardzo zrozumiałych przyczyn. „Trade-uniony“ zaczęły tracić członków, robotnicy bowiem, widząc, że wszelkie nieporozumienia załatwia komisja, poczęli uważać związki robotnicze za niepotrzebne. W roku 1908-ym obecna należało do związków kolejowych 138,713 osób, obecnie zaś liczą one tylko 116,314 członków.

Obecnie więc związki zawodowe kolejarzy domagają się zniesienia komisji i żądają, by kompanie kolejowe porozumiewały się wprost z przedstawicielami trade-unionów. Kompanie natomiast obstają przy tem, że umowa została zawarta na lat sześć i że złamać jej nie można. Oświadczają przeto, że gotowe są do ustępstw i do pertraktacji na zasadach przyjętych w roku 1907, o związkach pracowników zaś nie wiedzieć nie chcą.

Oto istota sporu, który się rozpoczął w Anglii i który doprowadził do powszechnego strajku kolejowego.

Z WARSZAWY.

* Egzaminy na maturę.

Egzaminy na maturę wychowawców prywatnych zakładów naukowych, oraz dodatkowo ze znajomości kursu gimnazjalnego lub szkoły realnej, odbędą się przed specjalną komisją egzaminacyjną przy zarządzie warszawskiego okręgu naukowego. Rozpoczną się dnia 31 b. m., skończą 23 września.

* Dom dla ubogich dziewcząt.

„Kuryer Warszawski“ donosi: Piękna uroczystość odbyła się na powiślu. Ks. prałat Ponewczyński, zastępując chorego biskupa, J. E. ks. Ruszkiewicza, dopełnił poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach dla ubogich dzieci powiśla. Oprócz kilku zaproszonych osób, plac budowy wypełniła ludność okoliczna, a skupienie, z jakim uczestniczyła w uroczystości, wymownie świadczyło, że rozumie doniosłe znaczenie tej instytucji.

Żywy przykład uczy najlepiej. Tym żywym przykładem jest dom dla chłopców, istniejący już od lat kilku na tym samym placu, na którym stanie dom dla dziewcząt. Właściwie nawet dom dla dziewcząt będzie architektonicznie dokończeniem już istniejącego budynku. Dom dla chłopców przekonał ludność Powiśla, czem jest oświata, kultura i opieka nad dzieckiem osób powołanych.

W dzielnicach z ludnością ubogą całe tłumy dzieci chowają się na ulicy, bo rodzice, pomimo najszerszych chęci, nie mogą, nie mają czasu zająć się dziećmi. Jeżeli dom dla chłopców przysparza krajowi obywateli, to dom dla dziewcząt jak słusznie zaznaczył w przemówieniu swem ks. Ponewczyński, przysporzy krajowi uczciwych matek, a tem samem i uczciwych rodzin, mocnych fundamentów społeczeństwu.

Opiekun zakładu dla chłopców, ks. Siemiec, rozporządza tylko placem. Pieniądzy na budowę nie ma. Ufa jednak, że społeczeństwo we własnym, dobrze zrozumianym interesie, poprze zacie usiłowania.

Że poprze chętnie i skutecznie — wątpić niewolno...

* Zatwierdzenie budżetu.

Według informacji „Warsz. Słowa“ ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło przedstawiony przez magistrat warszawski budżet miejski na sumę 11,019,934 rb. 40 kop.

Ministerium skreśliło pożyczkę 8,000 na nabycie samochodu dla policyi, oraz 2,000 rubli na nabycie mebli dla cyrkulów policyjnych. Pożyczka ta wykreślona są po raz trzeci. Natomiast ministerium wniosło do budżetu wydatków 10 tys. rubli na pokrycie ekspertyzy trzeciego mostu.

* Śmierć pod gruzami.

W sobotę zrana w nowobudowanej posesji czteropiętrowej przy ul. Chłodnej № 4, kiedy dwaj robotnicy Franciszek Lipka i Paweł Gut byli zajęci w piwnicy usuwaniem rusztowania z pod sklepienia jednej z szeregu ubikacji, przeznaczonych na przyszłe magazyny, sklepienie to runęło. Liczący 20 lat Gut, znajdując się przy brzegu, zdołał umknąć, natomiast Lipka, liczący lat 40, padł przywalony gruzami. Pracujący w pobliżu i na piętrach robotnicy, zwabieni hukiem, rzucili się na ratunek, wezwano Pogotowie, ale gdy Lipkę wydobyto, nie dawał już oznak życia.

Odwieziono go do gabinetu medycyny sądowej. S. p. Franciszek Lipka osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Po przybyciu władz okazało się w następstwie doraźnych oględzin miejsca wypadku, że powodem runięcia sklepienia było niezachowanie elementarnych przepisów budowlanych.

* Ucieczka więźniów.

Z więzienia mokotowskiego, z oddziału katorżniczego uciekło 6 więźniów, skazanych na dłuższy czas do robót ciężkich, a mianowicie: Teodor Bajerek, lat 32; Jan Samorek, lat 25; Walenty Gawełek, lat 45; Stanisław Składowski, lat 23; Franciszek Jurek, lat 23 i Josek Kaplan.

Więźniowie ci zajęci byli w papierni więziennej, gdzie skorzystali ze sposobnej chwili, zrobili wyłom w ścianie i tą drogą przedostali się na zewnątrz.

Gdy władze więzienne spostrzegły ucieczkę, zarządzono natychmiast pogon. Ujęto trzech zbie-

gów: Kapłana na miejscu, gdy przechodził przez ogrodzenie, Gawełka zaś i Jurka w pobliżu fortu w okolicy wsi Szczęśliwice. Pozostali trzej: Bajerek, Samorek i Składowski, uciekli.

* Nowy kurator.

Kuratorem okręgu warszawskiego mianowany został p. Lewickij, dotychczasowy kurator okręgu naukowego wileńskiego.

* Wzloty.

W sobotę odbyły się wielce interesujące wzloty z pola mokotowskiego. Wszyscy uczestnicy wzlotów przelatywali ponad Warszawą, budząc wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców.

O wynikach wzlotów „Kuryer Poranny“ pisze:

Dzień wczorajszy dla lotnictwa krajowego był prawdziwym dniem tryumfu. Był to wprost popis europejski.

P. Sławorosow na Etrichu był w powietrzu 41 minut, i osiągnął wysokość 600 metrów.

P. Lerche również na Etrichu przebywał w przestworzach 1 godz. 35 minut i osiągnął wysokość 1,500 metrów, czyli zdobył podwójny rekord: czasu i wysokości.

P. Jankowski na Bleryocie szybował przez 12 minut i osiągnął wysokość 790 metrów.

Wczoraj zatem pobite zostały rekordy Utoczki i z przed kilku dni Jankowskiego.

Dziś hr. Scipio del Campo wleci po raz pierwszy na Moranie i próbować będzie pobić dotychczasowy warszawski rekord wysokości.

Z LITWY I RUSI.

Konfiskata. Z polecenia wileńskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowano nr. 44 „Kuryera wileńskiego“ za wydrukowanie artykułu p. t. „Reakcyjna oświata“.

Napad bandytów. Pod Brześciem litewskim napadli o godzinie 9 wieczorem trzej bandyci w maskach na dom pachciarza Anszla Wakermana. Gdy zażądali pieniędzy, a pachciarz odmówił, zamordowali go nożami, potem zranili ciężko jego żonę i córkę. Brat pachciarza uciekł przez okno. Bandyci zabrali kilkadziesiąt rubli i uciekli. Zabity pachciarz zostawił 9 dzieci.

Z KRÓLESTWA.

Walka z bandytami. W sobotę w nocy na stacji Baby kolei w. w. niewykryci bandyci otworzyli dwa wagony i wyrzucili 2 kręgi telegraficznego, przyczem do wzburlających im kraść stróżów stacyjnych strzelali, oraz pobili stróża: Jana Kłosa, Macieja Maciołka, Andrzeja Połcia i Antoniego Bobucia.

Silny opór stróża zmusił napastników do ucieczki.

Z dzielnic polskich.

Z POZNANIA; „Dziennik Poznański“ w artykule, poświęconym sprawie nauki w szkołach ludowych, podaje, że władze szkolne przyszły do przekonania, że dotychczasowy system nauki języka niemieckiego nie odpowiada zadaniu i dzieci polskie, opuszczając szkołę, nie umieją po niemiecku, co widoczne jest u żołnierzy.

Wobec tego władze szkolne postanowiły zmienić zupełnie system, z tem zastrzeżeniem, aby przy nauce nie padło ani jedno słowo polskie. Szkoły mają być zaopatrzone w obrazy, modele, na których unaocznione są pojęcia i wyrażenia.

Już dziś szkoły zamieniają się w muzea. Uczeń ma być nie tylko duchowo, ale i fizycznie zajęty przy nauce. Polskie dzieci więc w pierwszym kwartale na pierwszym stopniu nauki nie będą się uczyły czytania, lecz poglądowo z okazów i rysunków, które same wykonywają, będą się uczyły wyrażań i pojęć, każdy swój ruch, czynność, będą określały w języku niemieckim. Plan opracowany do najdrobniejszych szczegółów tak, aby dziecko uczyło się myśleć po niemiecku.

Z KRAKOWA, Konsorcjum demokratów kra-

kowskich zamierza kupić od Doboszyńskiego „Nową Reformę“ za cenę 800 tys. koron.

— Przed kilku dniami zwiedzał zamek wawelski pewien młody Niemiec z Czeskiej Lipy (z Czech) pochodzący, zajmujący się, jak twierdził—z amatorstwa historią sztuki. Kiedy mu przewodnik objaśniał część zamku, pochodzącą z XIV wieku, zdziwił się bardzo i zapytał: „Jako? To już wtedy byli Polacy na świecie?“ „Byli“—odpowiedział przewodnik. „I nawet zamki budowali?“ „Tak“. „A to ciekawe...“—rzekł historyk sztuki i zanotował sobie skrętnie ciekawe odkrycie, że w XIV wieku Polacy nie tylko żyli na świecie, lecz i zamki budowali. Takich obcych gości przychodzi na Wawel niemało. Okazuje się, że o naszej historii, sztuce i literaturze ludzie obcy nie mają pojęcia. U nas uczeń z 3-ej klasy gimnazjalnej wie o wiele więcej o historii niemieckiej, aniżeli „wykształcony“ Niemiec o polskiej.

Z CESARSTWA.

Listy „expresowe“. „Now. Wremia“ donosi, że od stycznia r. p. w Petersburgu, sposobem próby, zamierzono wprowadzić listy „expresowe“. Takie listy opłacane znaczkiem 20 kopiejkowym, opatrzone stosownym napisem, będą dostarczane adresatom natychmiast po wyjęciu ze skrzynki. Doręczanie takich listów odbywać się będzie od godziny 8 rano do godziny 8 wiecz.

Tu zaznaczyć trzeba, iż listy „expresowe“ oddawna są wprowadzone na Zachodzie i znacznie przyspieszają korespondencję za pośrednictwem poczty.

O dymisję. Rektor uniwersytetu petersburskiego prof. Grimm wniósł podanie o dymisję.

Antykwaryusze-pasery.

Paseraami nazywamy ludzi, którzy świadomie kupują rzeczy kradzione, ażeby nimi handlować. Specjalny gatunek paserów stanowią niektórzy antykwaryusze warszawscy. Umieją oni nawiązać stosunki z woźnym lub uczniem księgarni nakładowej, skusić do kradzieży setek egzemplarzy książki świeżo wydanej, zwłaszcza kosztowniejszej, egzemplarze te nabywają za bezcen i odsprzedają z dobrym zyskiem.

Wydawca sam nie może dopilnować swego składu, musi wyreżać się swymi podwładnymi, złodziej więc znajduje sposobność dobrania się do klucza.

Działalność tych paserów nie tylko powoduje sięgające materialne szkody dla wydawców, ale demoralizują cały skład osobisty ich pomocników.

Po dziesiątkach lat opędzania się podłemu szkodnictwu najczynniejsi wydawcy ogłosili następujący okólnik.

„Wobec ujawnionej przez władze śledcze systematycznie uprawianej w księgarniach warszawskich kradzieży książek, niżej podpisane firmy wydawnicze, zmuszone do przedsięwzięcia energicznych kroków w celu ukrócenia i wytopienia uprawianych nadużyć, zawiadamiają niniejszym pp. księgarzy i publiczność, że nadal wydawnictw swoich i komisów antykwaryuszom, nawet po cenie katalogowej (ordinair), nie sprzedają i że przeto nowe egzemplarze książek przez firmy niżej podpisane wydanych lub na skład główny otrzymanych, które antykwaryusze ofiarowywać będą pp. księgarzom lub publiczności, pochodzą z kradzieży.

Nabywając z tego źródła książki, pp. księgarze i publiczność świadomie przyczyniać się będą do tolerowania i popierania handlu przedmiotami kradzionymi.

Gdyby ujawniono przez zorganizowaną i stale istniejącą obronę prawną, że jakakolwiek księgarnia sprzedaje nasze nakłady i komisary antykwaryuszom lub też nabywa je z tego źródła, niżej podpisane firmy wydawnicze niniejszym zobowiązują się do zerwania z księgarnią tą wszelkich stosunków handlowych i do solidarnego użycia jak najenergiczniejszych kroków i wystąpień przeciw księgarni świadomie złodziejstwo popierającej.

Warszawa, dnia 27 lipca 1911 r.

M. Arct w Warszawie, G. Centnerszwer i Spółka w Warszawie, Ludwik Fiszer w Łodzi,

Gobethner i Wolff w Warszawie i Lublinie, E. Wende i Spółka w Warszawie.

P. S. Antykwaryusze wymienieni w liście księgarzy oraz w „Przeglądzie Księgarzy“ z 15 kwietnia 1911 r. jako księgarnie ludowe, tracą wskutek niniejszego cyrkularza prawo otrzymania nowych książek nawet ze zmniejszonym rabatem.

Zarząd
Związku Księgarzy Polskich.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomiła. Jutro Cichomiła.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w. poł. do 10 w.

KRONIKA.

(x) Pod egidą „Rozwoju“. Jacyś kolporterzy, nabywszy, czy dostawszy w komis książki niewielkiej wartości, chcą je jak najrychlej zbyć, podszywają się pod firmę „Rozwoju“. Otóż zapewniamy naszych prenumeratorów, że żadnych kolporterów książek nie posiadamy i w każdym razie gdybyśmy ich posiadali, uprzedzilibyśmy o tem wpiery naszych czytelników. Prosimy więc tego rodzaju ludzi, podszywających się pod firmę „Rozwoju“, zatrzymać i dać o nich nam znać dla ukrócenia nadużyć.

(—) Zwolnienie od opłaty stempowej. Główny zarząd rolnictwa wyjaśnił, iż włościanie przy zawieraniu aktów na dzierżawę ziemi skarbowej, oraz przy wykupowaniu świadectw na prawo wypasania bydła w lasach rządowych i na łąkach zwolnieni są od opłaty stempowej, o ile suma nie przewyższa 50 rubli.

(—) Polecenie pośpiechu. Główny zarząd kolei wystosował do wszystkich kolei a w tej liczbie do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej i Nadwiślańskich okólnik, w którym zaleca dyrektorom kolei skarbowych i prywatnych załatwianie bez zwłoki spraw, które do nich napływają, gdyż w ostatnich czasach napływają z tego powodu liczne skargi.

(a) Sprzedaż majątków ziemskich. Piotrkowskie Towarzystwo kredytowe ziemskie wystawiło na sprzedaż z licytacji publicznej 39 majątków z powodu niezapłacenia przez ich właścicieli rat zaległych, zaciągniętych pożyczek.

(a) Z magistratu. W dniu 18 września, o godz. 12 w południe w magistracie tutejszym odbędzie się przetarg na oddanie w trzyletnią dzierżawę 30 jatek przy Nowym Rynku.

W d. 14 września w tymże magistracie odbędzie się licytacja na oddanie asenizacji miejsc ustępowych w podwórzu gmachu magistratu i jego oddziału.

(a) Powiększenie rzeźni. Rzeźnia miejska w Tomaszowie zostanie znacznie powiększona. W celu oddania robót budowlanych, w d. 18 września r. b. odbędzie się w biurze magistratu tamtejszego licytacja. Kosztorys robót obliczono na 14,673 rb. 3 kop. i od tej sumy, in minus, rozpocznie się przetarg.

(c) Plany zatwierdzone. Wydział budowlany przy piotrkowskim rządzie gubernialnym zatwierdził plany następujące:

Abrama Kapłana na dobudowanie dwóch pięter na dwupiętrowym domu murowanym i 3-go piętra na 2-piętrowej oficynie mieszkalnej przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Południowej № 254/495 (hyp.);

Augusta Ziółke na budowę 3-piętrowej oficyny mieszkalnej przy ul. Juliusza № 32/1127;

Antoniego Peszczyńskiego na postawienie jednopiętrowej murowanej stolarni mechanicznej, oraz z tegoż materiału stolarni zwykłej, oficyny, składów, stajni i nadbudowanie 2-go piętra na istniejącej już oficynie przy ul. Pańskiej № 811 (hyp.);

Firmy W. Stolarow na budowę parterowych składów przy ul. Ręzowskiej № 28,628;

Henryka Wissa na budowę parterowego domu murowanego przy ul. Miłsza № 17/819;

Akcyjnego T-wa „Widzewskiej manufaktury bawelnianej“ na postawienie parterowego budyn-

ku murowanego na skład i kantor przy szosie Rokicińskiej № 38-39;

Floryana Hanzera na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego murowanego, takich samych oficyn i 1-piętrowych budynków gospodarczych przy ul. Średniej № 115;

Trangotta Szmidta na budowę 2-piętrowej oficyny mieszkalnej, nadbudowę 2-go piętra na 1-piętrowym domu i przebudowę 2-piętrowego budynku fabrycznego na dom mieszkalny przy ul. Wólcząńskiej № 27/789;

Franciszka Clapa na budowę 1-piętrowej oficyny drewnianej i parterowych budynków gospodarczych przy ul. Projektowanej № 33.

(f) Układanie nowych szyn tramwajowych przy ulicy Piotrkowskiej zajmuje dużo czasu i co ważniejsze dużo miejsca. Obecnie zatarasowana jest przestrzeń od ulicy Dzielnej do Krótkiej. Dobrze jeszcze, że roboty prowadzone są po jednej stronie ulicy, druga zaś pozostaje wolna dla ruchu kołowego.

Ponieważ w miejscu tem panuje duży ruch, często więc zdarzają się tam wypadki zatamowania przejazdu na czas dłuższy. Dziś rano naprzekład kilka wagonów, idących jeden za drugim w pewnych odstępach, od strony Starego Miasta, oraz kilkanaście wozów i dorożek, które się pomiędzy wagony dostały, utworzyło zator tak wielki, że aby przywrócić ruch normalny, wozy, resorki i dorożki musiały pojechać na trotuar.

System taki prowadzenia robót jest bardzo niedogodny. Powinno to być dokonywane w nocy, na małych przestrzeniach, poczem bruk rozebrany powinien być natychmiast przy dokonanych już robotach ułożony, by w dzień przejazd był wolny. Czyż niedosć, że administracja miejska, układając bruki, zamyka ulice na całe tygodnie?

(f) Nasze bruki. Oryginalny przykład łatańiny bruków widzimy na ulicy Nowomiejskiej, która częściowo wybrukowana jest kostkami drewnianymi.

Brak ten jest zjeżdżony, wyboisty i w wielu miejscach dziurawy, nie naprawia go się jednak, dlaczego? to już tajemnica miejskiej administracji.

Deszcze ulewne, które spadły w zeszłym tygodniu, powymywały bruki w wielu punktach miasta. Taki sam los spotkał i doczesne szczątki bruku na ul. Nowomiejskiej. Jakoś, systemem „domowym“ polatano dziurawą szatę ulicy, w jednym zaś miejscu, gdzie bruk wypłynął na dużej przestrzeni, załatwano go... okrągłymi granitowymi kamieniami.

Ładne, bo ładne, niezem marynarka andrusa z nad „bystrych nurtów Łódki“.

(f) Osobiste. D-r Henryk Sadkowski powrócił.

(x) Ruch chorych. W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu ubiegłym przedstawia się jak następuje:

W dniu 14 b. m. było chorych na ospę 25, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 8, wypisało się 7, zmarło 2, pozostało w dniu 21 b. m. na kuracji osób 24; na szkarlatynę było chorych 10, przybył 1, wypisało się 4, pozostało na kuracji 7; na różę przybył 1, zmarł 1, pozostał na kuracji 1. Ogółem w dniu 14 b. m. było chorych zakaźnych 35, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 11, wypisało się 11, zmarło 3, pozostało w dniu 21 b. m. na kuracji 32.

(x) Ze Zgromadzenia czeładzi ciesielskich. Ogólne roczne zebranie odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 1-oj pp. w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, przy ul. Przejazd № 34.

(h) Ze straży ogólnowej. W sobotę bawił w Łodzi dyrektor wzajemnego ubezpieczenia od ognia w Królestwie Polskiem. Celem przyjazdu dyrektora do Łodzi było zbadanie biura taksatora i omówienie kwestyi płacenia wyższego wynagrodzenia straży ogniowej ochotniczej, od każdej czynnej sikawki podczas pożaru.

Przed kilku laty wynagrodzenie to wynosiło 15 rb., później zmniejszono je do 5 rb. i ta cena pozostaje do dnia dzisiejszego. Zarząd straży ochotniczej, wobec znacznych wydatków na utrzymanie straży, wystąpił z prośbą do głównego zarządu wzajemnego ubezpieczenia, aby przyznano straży dawne wynagrodzenie, t. j. 15 rb. od sikawki, motywując swe wystąpienie tem, że wiele

pożarów w zarodku ugaszonych jest przez straż, dzięki tylko dobrej organizacji straży, utrzymaniu 16 par koni, 36 toporników płatnych, którzy na każde wezwanie momentalnie wyjeżdżają.

Dyrektor wzajemnego ubezpieczenia, biorąc te motywy pod uwagę, chciał się nacznie przekonac o sprawności naszej straży ochotniczej. Przybywszy więc do Łodzi, zwiedził I oddział straży, zaalarmował go i był niezmiernie zdziwiony, że oddział w 40 sekund wyruszył w drogę, a po zatrzymaniu się oddziału, rozpoczęto ćwiczenia; w ciągu minuty nowa drabina mechaniczna została wyciągnięta na całą swą długość, a topornik, znajdujący się na wierzchołku drabiny, otrzymał zaraz prąd wody z parowej sikawki, zalewając znaczne przestrzenie. O ćwiczeniach tych dyrektor wyraził się bardzo pochlebnie, zapewniając, że straże stołeczne nielepiej są zorganizowane, a nawet nie posiadają tak dobrych narzędzi przeciwogniowych.

Wobec znalezienia naszej straży w tak pomyslnych warunkach, obiecał poezypić starania u władz wyższych, aby straż ogniowa ochotnicza łódzka otrzymywała wynagrodzenie wyższe za użycie sikawki przy ogniu.

(a) Zarejestrowane ustawy. Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy: Łódzkiego Towarzystwa p. n. „Ochronka dziecianna dla dzieci wyznania mojżeszowego“ i Towarzystwo niesienia pomocy biednym żydom p. n. „Bykur Cholim“ w Pabianicach.

— Ministerjum skarbu zatwierdziło ustawę Tow. wzajemnego kredytu w Zubardziu w pow. łódzkim. Zarząd Towarzystwa ma znajdować się we wsi Bałuty nowe.

(m) Ze związku robotników przemysłu włóknistego żydów. Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie ogólne członków tego związku w sali przy ulicy Cegielnianej № 69. Przewodniczył na ogólne żądanie p. Paweł Lipszyc, przy asesorach pp. Abramie Frydrychu i Mojżeszu Podgórowiczu. Sekretarz p. Fuchs odczytał sprawozdanie, wyznaczając pomyslny rozwój stowarzyszenia. Wszczęły się rozprawy w żargonie. Zaprotestował przeciw temu językowi przedstawiciel policji, żądając, aże by rozprawy odbywały się w języku rosyjskim. Prezydujący odezwał się na to, że wielu obecnych nie włada językiem rosyjskim. Obrano więc tłumacza, który przekładał na język rosyjski mowy, głoszone w żargonie i naodwrot.

W tych warunkach zebrani, po dwugodzinnych sporach, zatwierdzili sprawozdanie i przyjęli wniesione przez p. Fuchsa projekty, ażeby urządzić pomoc lekarską bezpłatną dla członków, czytania peryodyczne, pogadanki o higienie, o tematach naukowych i zawodowych, biuro pośrednictwa pracy dla członków i — o ile okoliczności pozwolą — zalozyć czasopismo zawodowe. Wszystkie te projekty mają być rozpatrzone szczegółowiej na ponownym zebraniu ogólnem.

Do zarządu wybrano pp. Frydrycha, Podgórowicza, Orensztajna, dwu Kapitułników i pannę Marechewkę.

(x) Zabawa na rzecz Ochronki bałuckiej. W nadchodzącą niedzielę 27 b. m. odbędzie się w ogrodzie Gehlicha przy ul. Żelaznej zabawa na korzyść Ochronki bałuckiej. Początek o godz. 2 pp. Organizatorzy zabawy dokładają starań, aby urozmaiconym programem zadowolić publiczność.

(h) Ruch budowlany w obecnej chwili jest znacznie mniejszy niż w roku zeszłym. Z tego powodu cena cegły jest niższa, placą bowiem za nią 13 — 16 rubli za tysiąc, kiedy w roku zeszłym dochodziła ona do 24 rubli.

Fakty powyższe dowodzą, że gorączka budowlana minęła i pomalu wszelkie tranzakcje kupna placów i domów powracają do normalnych warunków. Ceny jednak placów i domów są znacznie wyższe, niż były przed dwoma laty. Najwięcej z tego obrotu rzeczy są niezadowoleni faktorzy, którzy w czasach gorączkowych tranzakcyj robili doskonałe geszefty.

(h) Kaha wybuchu benzyny. Wczoraj po południu w wielkich męczarniach zmarł w szpitalu Poznańskich 15-letni Wojciech Nowicki, który został poparzony podczas wybuchu benzyny w piwnicy składu aptecznego Długacza, przy ulicy Długiej nr. 6.

Stan zdrowia samego właściciela składu znacznie się poprawił.

(m) Trap zagadkowy. Czytelnicy przypomi-

nają sobie może, iż we wsi Julianowie, gminy Chojny, znaleziono worek, a w nim zwłoki mężczyzny w bieliznie, mającego związane ręce i nogi. Pośród wszczętych poszukiwań ciało widzieli niekiercy i rozpoznawali w zabitym niejakiego Cella; później odgadywano, że nieboszczyk — to Bolesław Zagrajek; poznali go nawet bliźcy krewni, poznała matka rodzona, która, dla stwierdzenia tożsamości osoby, przynosiła z domu koszulę synowską. Wyjaśniła, że Bolesław opuścił dom 19 lipca i odtąd go nie widziała.

Śmierć Zagrajka zdawała się pozostawać w związku z krwawem zajściem w Zgierzu, tegoż dnia. Wtedy strażnicy zranili jednego z bandytów. Nasuwało się przypuszczenie, iż uciekający doбили swego towarzysza i ciało jego włożyli w worek.

Sledztwo zdawało się ukończonem i za zgodą władz matka Zagrajka z rodziną pogrzebała zwłoki. Tymczasem Bolesław Zagrajek, żyjący 19-letni, sam zgłosił się do wydziału śledczego i papierami udowodnił swoją tożsamość. Kim tedy był nieboszczyk? — Może przyszłość da na to odpowiedź.

(f) Znalezione pieniądze. Na ul. Piotrkowskiej obok domu nr. 45 przechodzący chłopiec znalazł 100-rublowy banknot, porzucony na chodniku. Chłopiec złożył go w IV cyrkułe policyjnym, gdzie też jest do odebrania po udowodnieniu prawa własności.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy 4 osoby.

— Na ul. Senatorskiej nr. 23 maszyna oberwała dwa palce u prawej ręki Janowi Sałacie, robotnikowi fabrycznemu, lat 28

— Na ul. Mikołajewskiej nr. 29 maszyna złamała prawe przedramię Stanisławie Szewczykównie, robotnicy fabrycznej, lat 24 Odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) Zabawa „Luta“ Zgierskiej, urządzona w niedzielę, ściągając do ogrodu tego Towarzystwa znaczną liczbę osób. Bawiono się w ogrodzie, a wieczorem przeniesiono się do sali. Tam przeplatały śpiewy chórów, oraz występy kwartetu humorystycznego. Bawiono się do późna w noc.

(x) Uczelony znalazł a. Donoszą nam z Konstantynowa: W dniu 15 b. m. na zabawę strażacką w Konstantynowie była zaproszona i straż Lutomska. Jeden z członków tej straży, p. Stanisław Lorenc, zgubił tam 220 rubli. Pieniądze te znalazła córeczka jednego z p. strażaków konstantynowskich, oddała ojcu, a ten je niezwłocznie wręczył poszkodowanemu.

Pan Lorenc, składa serdeczne „Bóg zapłać“ zacnemu znalazcy.

(a) Plan zatwierdzony. Ludwik Szymczak uzyskał zatwierdzenie planów na budowę 2-piętrowych oficyn i budynków gospodarczych w Zgierzu przy ul. Strykowskiej pod № 39.

(a) Choroba pyska i racie ukazała się znów wśród bydła rogatego w Łasku.

Epidemia ta granicze już w kilku miejscowościach kraju, zachodzi więc obawa czy nie przybierze ona rozmiarów takich do jakich doszła w roku zeszłym. Z tego powodu wszędzie, gdzie zdarzają się sporadyczne wypadki zachorowań, przedsiębiorane są natychmiast środki zaradcze celem stłumienia zarazy w zarodku.

SZTUKA.

(x) Teatr polski (Cegielniana 63). Ulegając wielostronnym prośbom publiczności, dyrekcya teatru polskiego przy ul. Cegielnianej wprowadza w bieżącym sezonie abonament sezonowy imienny ze stałymi miejscami na 24 premiery czwartkowe na łoża i fotele w pierwszych 9-ciu rzędach, z ustępstwem 10% od cen wycieczajnych; połowa należności pobierana będzie przy odbiorze książeczki abonamentowej, druga zaś połowa dnia 2 stycznia 1912 r.; ceny abonamentu: a) na łożo 9-cio osob.—203 rb., b) na łożo 4 osob.—160 rb.; c) na fotel w 1—3 rz. 43 rb., d) na fotel w 4—6 rz. 35 rb. i e) na fotel w 7—9 rz. 27 rubli. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya codziennie od 5—7 po południu.

Dekoratornia kostyumernia, meblarnia i rekwizytornia teatru zajęte są wykończeniem dekoracyj, kostumów i utensylii do widowiska inauguracyjnego, treścią którego będzie nigdzie nie grany wspaniały dramat J. Słowackiego „Samuel Zborowski“ w specjalnem opracowaniu p. Wilhelma Feldmana.

Między innymi w sztuce tej będą po raz pierwszy zastosowane dekoracje panoramiczne; część modelatorska, bardzo obficie w „Samuelu“ reprezentowana, wyjdzie z pracowni p. Wiktora Kamińskiego, b. artysty naszej sceny, a obecnie artyści teatru Nowego w Warszawie. Kostymy dla: Lucyfera (oryginalnie pomyslane), Plutona i kilka innych zamówiono zagranicą.

Premiera „Samuela“, która już dziś wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród najszerszych mas sympatyków naszej sceny, a zarazem widowisko inauguracyjne, odbędzie się we czwartek, dnia 7 września o godz. 8¼ wieczorem.

Teatr popularny. Pod kierunkiem A. Mielewskiego odbywają się codziennie próby z dramatu historycznego Kazimierza Tetmajera p. t. „Zawisza Czarny“, który się ukaże na scenie teatru popularnego na otwarcie sezonu zimowego w dniu 2 września 1911 r.

Zawisza Czarny, to postać otoczona wiekopomną sławą bitwy na polach Grunwaldu; to bohater którego czyny nieskazitelne złotem zgłoskami wyryte są w dziejach Polski.

Dyrekcya teatru popularnego dokłada wszelkich starań, aby dzieło to otrzymało godną siebie oprawę; współdziałal w tem pierwszym przedstawieniu bierze cały personel teatru, liczący 45 osób; dekoracje i kostymy nowe.

Trzy główne postacie w tej sztuce odtwarzają: A. Mielewski, M. Pancewiczowa i G. Jarszewska artystka liryczna sceny krakowskiej, która zaproszona na szereg gościnnych występów do teatrów rządowych w Warszawie, występuje obecnie z obrzykiem powodzeniem w sztuce „Beben“ a tę samą postać i u nas kreować będzie.

(—) Józef Israëls, znakomity malarz holenderski, zmarł dnia 13 b. m. w Hadze, w 87 roku życia. Israëls rozpoczął wczesnie karierę artystyczną po ukończeniu studiów w Paryżu pod Picotem. Początkowo uprawiał malarstwo historyczne, następnie zwrócił się do rodzajowego i tu osiągnął najwyższe rezultaty, pracując do późnej starości. O liczbie dzieł, jakie stworzył w ciągu pracowitego żywota, świadczy, że gdy obchodził 85 rocznicę urodzin, urządzono w kilku miastach równocześnie wystawy jego obrazów, każdą wielką. Do najlepszych dzieł Israëlsa należą: „Wilhelm Oranski“, „Samotnik“, „Syn starego ludu“ i t. d. Zwłaszcza ostatni, znajdujący się w miejskim muzeum w Amsterdamie, przedstawiający starego żydowskiego handlarza w nędznej izdebce, cieszy się powszechnem uznaniem krytyki. Israëls był członkiem Instytutu paryskiego i Akademii sztuk w Amsterdamie i Hadze.

Z piśmiennictwa.

Nowe wydanie Szekspira. Dowiadujemy się, że firma Gebethnera i Wolffa przybiera do nowego wydania dzieł Szekspira. Zyciorys nieśmiertelnego poety oraz wstępy do poszczególnych jego utworów opracowane d r Roman Dybowski, profesor literatury angielskiej na uniwersytecie Jagiellońskim, znakomity znawca Szekspira i pisarz, obdarzony wytwornym smakiem literackim. Wyboru przekładów dokonał zaszczytnie znany na niwie piśmiennictwa ojczystego, głęboki analityka i znawca Szekspira, Stanisław Krzemieński. Więc obok dawnych, najlepszych przekładów Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Pajgerta, Paszkowskiego i Ulricha znajdują się i najnowsze, tyle przez krytykę cenione, przekłady Kasprowicza i Porębowicza.

Tak wykonane nowe wydanie dzieł genialnego poety angielskiego zapewni wielką lukę w literaturze. Wszystkie dawne wydania Szekspira są wyczerpane; każdy zatem, kto chce się dziś zapoznać z jego dziełami, natrafia na nieprzezwyciężone trudności. To nowe wydanie czyni tedy nadzieję palącej potrzeby i nap wno liczyć może na powodzenie, a wielbiciele Szekspira, których imię jest legion, powitają tę wiadomość ze szczerą radością.

Całość obejmie dwanaście tomów, a tom pierwszy ukaże się w jesieni r. b.

„Głos Ciechocinka“. Pod tym tytułem ukazała się jednodniówka, wydrukowana we Włodawku. Jako redaktor i wydawca jest podpisany p. Witold Kraszewski. Treść zajmuje się naszymi zdrojowiskami i uzdrowiskami wogóle, przeważnie zaś Ciechocinkiem.

Cena jednodniówki, złożonej z 8 u dużych stronice druku, jest 20 kop.

ROŻNE WIĘŚCI.

— Pisma niemieckie piszą: Prasa liberalna gorąco wita traktat rosyjsko-niemiecki, jako mający głębokie znaczenie polityczne. Gazety uważają za szczególnie pocieszającą tę okoliczność, że traktat ogłoszono przed ukończeniem układów marokańskich. Skutkiem tego znika przypuszczenie, że trójprzymierze korzysta z układów rosyjsko-niemieckich, jako środka nacisku na Niemcy.

Następnie traktat dowodzi, że trudności w układach marokańskich nie dotknęły stosunków rosyjsko-niemieckich. „Vossische Zeitung” upatruje w tym traktacie wyniki zręcznej pracy dyplomacji niemieckiej.

— Z Innsbruku donoszą. Pożar lasu pod miejscowością Gossensatz rozszerza się coraz bardziej. Oddział pionierów, przybyły z Trienu okazał się niedostatecznym do przecięcia linii pożaru. Skutkiem tego wysłano jeszcze jedną kompanię. W nocy unosiła się ogromna łuna ponad płonącym lasem na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych.

— Z Kolonii piszą: Pożar lasów na granicy belgijsko-niemieckiej trwa nadal. Ze strony niemieckiej wysłano znaczne oddziały wojska. To samo po stronie belgijskiej. Kierownik akcji ratunkowej w Belgii, nadlesnik Nelys ciężko zapadł na zdrowiu, skutkiem zbyt blizkiego zbliżenia się do pożaru.

— W Solingen, w bliskości dworca kolejowego wybuchł, skutkiem upału, pożar w fabryce brykietów, który się przeniósł na magazyny kolejowe, składy drzewa, domy sąsiednie, składy węgla, remizy przedsiębiorstwa ekspedycyjnego i t. d. Szkody obliczają na 750,000 marek.

Ujęcie w Londynie domniemanego szpiega niemieckiego, podającego swe nazwisko jako d-r Maks Schultz z Frankfurtu n/M., na które mało zwracano uwagi z powodu dominującego nad wszystkim strajku, zaczyna przybierać coraz większe rozmiary. Schultz został aresztowany w Plymouth na statku. Istnieje przypuszczenie, iż chciał skłonić młodego Anglika z Plymouth do wydania różnych planów. Przebywał w porcie od 1 do 17 b. m. Zbadanie korespondencji, jaką przy nim znalezione, pociągnęło liczne aresztowania w różnych okolicach kraju. Skonfiskowano również przesyłkę pocztową dla Schultza, z Niemiec w sumie 2000 marek, podejrzewając, że pochodzi ze źródeł rządowego w Niemczech. Prokurator trzyma dotąd szczegóły w tajemnicy.

— W sobotę dokonano po raz pierwszy w Niemczech przesyłki gazety „Morgenpost” za pomocą aeroplanu. Mianowicie lotnik Hoffman zawiózł najświeższe wydanie do Frankfurtu nad Odrą i przybył o godzinę wcześniej niż pociąg.

— Podczas, kiedy w Niemczech południowych upał tropikalny i susza trwają w dalszym ciągu, w północnych Niemczech przejście od upałów do ochłodzenia było tak wielkie, że w ogrodach ucierpiałły jarzyny i owoce od nagłego zimna.

— Niemiecka nota urzędowa z przebiegu obrad w sprawie marokańskiej i wzajemnych ustępstw kolonialnych, pomiędzy ambasadorem Cambonem a sekretarzem stanu Kiderlen-Waechterem, brzmi pomyślniej aniżeli nota francuska w tejże kwestyi. Według tej ostatniej przedstawił Cambon maksimum ustępstw ze strony Francji, które Kiderlen-Waechter uznał za niemożliwe do przyjęcia.

— Francuski minister spraw zewnętrznych, de Selves, odbył dziś rano dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim w Paryżu, p. Bertie; dalsze narady odroczone do powrotu ambasadora Cambona do Paryża, który nastąpi dziś.

— Premier hiszpański, Canalejas zaprzecza pogłoskom, jakoby Hiszpania ustąpić miała na rzecz Niemiec swe posiadłości w Gwinei, na zachodnim wybrzeżu Afryki, mianowicie wyspy Fernando Po i Rio Muu, graniczące z Kamerunem niemieckim.

— Dzienniki paryskie sobotnie przypisują winę przewlekaniu rokowań marokańskich wyłączne Niemcom i ich machinacjom politycznym. „Echo de Paris” radzi, aby odroczone rozpoczęcie rokowań, niewiadomo bowiem, co najbliższa przyszłość przyniesie.

— W Berlinie giełda wczorajsza zdradzała niepokój a zarazem ciężkość w zawieraniu interesów, z powodu przewlekania rokowań w sprawie marokańskiej.

— Prasa wiedeńska, zastanawiając się nad zawarciem układu rosyjsko-niemieckiego, docho- dzi w tej kwestyi do wniosków pomyślnych. „Wiener Allgemeine Ztg.” twierdzi, że poza piśmie- nem podpisem umowy, doszło równocześnie do porozumienia się ustnego, mocą którego postanowiono wzajemnie: utrzymanie status quo na półwyspie bałkańskim i zobowiązanie pozostawienie sobie swobody działania we wszystkich kwestjach i kombinacjach, dotyczących polityki zewnętrznej. Ostatni punkt dotyczy na razie przedewszystkiem Persyi.

— Z gazet londyńskich tylko „Daily-Graphic” pisze o traktacie rosyjsko-niemieckim. — Niemcy, według tej gazety, mają pełne prawo uważać traktat za tryumf swej dyplomacji, ponieważ Rosya wyłączona jest z pośród mocarstw, które sprzeciwiały się budowie kolei bagdadzkiej. Traktat zabezpiecza w północnej Persyi położenie Niemiec więcej korzystnie, aniżeli Anglii.

— Z Londynu donoszą: Szczegóły zaburzeń z ostatniego dnia strajkowego w miejscowości Llanelli w księstwie Wali, dowodzą niezwyklej zaciętości i rozgoryczenia przeciw wojsku, które w zetknięciu się ze strajkującymi położyło trupem dwie osoby, a kilka poraniło. W miasteczku znajdował się oddział z 500 żołnierzy, co zdawało się wystarczającym dla utrzymania porządku. Pomimo to partya strajkujących zdołała się wymknąć wieczorem niepostrzeżenie z miasta, dotrzeć aż do krzyżujących się niedaleko linii kolejowych, gdzie zerwano szyny na kilka minut przed przybyciem pociągu z wojskiem. Pomimo, że wykolejeniu zdołano zapobiedz, powstało jednak zamieszanie, przyczem strajkujący opanowali wagon z amunicją. Następnie podpalono pociąg, który spłonął całkowicie. Równocześnie rabowano w mieście sklepy. Ponieważ tłum chciał opanować składy kolejowe, wojsko użyło w obronie bagnatów. Krew popłynęła obficie. Wtedy podpalono szopy kolejowe, gdzie znajdowały się materiały wybuchowe. Nastąpiła straszna eksplozja, przyczem 10 osób poniosło śmierć na miejscu, a wiele rany. Siła militarna okazała się w końcu za szczupłą i dopiero nad ranem przybyły posiłki i przywrócono porządek. Setki rannych leczą się w szpitalu.

— Na przyszły czwartek lub piątek zapowiadają w prasie francuskiej zebranie rady ministrów w Rambouillet, pod przewodnictwem prezydenta rzeczypospolitej, Fallieres'a. Wszyscy ministrowie, nawet ci, którzy chwilowo bawią na urlopie u wód, stawić się mają na narady.

Przedmiotem obrad będą konferencje francusko-niemieckie w sprawie marokańskiej. Ambasador berliński, Cambon, zdawać będzie sprawę z dotychczasowego przebiegu konferencji.

— Ambasador Cambon zamierza powrócić na swe stanowisko w Berlinie 27 lub 28 b. m., poczem wznowią się niebawem konferencje w sprawie marokańskiej i związanych z nią kompensat kolonialnych.

— Z kół blizkich rządu francuskiego sły- chać, że przy nawiązaniu na nowe układow, obecnie przerwanych, przedstawiciel Francji postawi 3 główne warunki przedwstępne:

1) Niemcy zgodzą się bezwarunkowo na wojskowo-polityczny program Francji, w celu reorganizacji państwa marokańskiego. Program ten wejdzie poza ramy traktatu w Algeciras.

2) Niemcy zgodzą się na to, aby przy regulacji granic pomiędzy francuskim Kongo, a niemieckim Kamerunem, Francya nie była stroną wyłącznie ponoszącą ofiarę terytorjalną w swych posiadłościach; Niemcy powinny ze swej strony odstąpić część kraju, znany pod nazwą „Kaczego Dziobiu” na rzecz Francji.

3) Francya używać będzie nadal wszelkiej swobody interesów, handlu i komunikacji w Gabonie, Sudanie i w okolicach jeziora Czad.

TELEGRAMY.

Londyn, 21 sierpnia (P.) Komunikacja kolejowa jest całkiem normalna. Szwankuje tylko ruch na kolei północno-wschodniej, szczególnie w Manchesterze, gdzie trwa bezrobocie.

Londyn, 21 sierpnia. (P.) Skutkiem wybuchu w kopalni węgla w hrabstwie Jork zginęło trzech górników.

Paryż, 21 sierpnia. (P.) Minister wojny w mowie na bankiecie w Trevous oświadczył, że jego zadanie wobec dokonanych zdarzeń jest szczególnie ciężkie. Minister powinien natchnąć kraj wiarą w jego losy i jego siły. „My — powiedział minister — jesteśmy narodem milującym pokój, ale dumni jesteśmy naszą przeszłością sławną i nie mamy zamiaru zrzec się ani jednej z naszych sławnych tradycji. Wiara, którą żywimy co do przyszłości kraju, nie zmniejszą ani dzisiejsza rzeczywistość, ani możliwe wypadki przyszłości.”

Liwerpool, 21-go sierpnia. (P.) Bezrobocie skończono. Poważne rozruchy wyalkły w Dartington i Bishop. Na linie kolei północno-zachodniej wysłano wojsko.

Londyn, 21 sierpnia (P.) Przybyli z Baku do Teheranu donoszą, że ex-szach znajduje się na okręcie w pobliżu Barfruszy.

Bendergiaz, 21 sierpnia (P.) Turkmeni donoszą, że część bachtyarów przeszła na stronę Mahomeda Alego. W okręgu Fruzkuha wojska rządowe odstąpiły nieco od wojsk ex-szacha i posunęły się naprzód. Świętobliwy seid, który przyjechał w imieniu Mahomeda Alego, namawiał bachtyarów do przejścia na stronę ex-szacha na co się nie zgodzili, ale odprowadzili seida z honorami.

Liverpool, 21 sierpnia (P.) Na zebraniu komitetu strajkującego postanowiono wpłynąć na marynarzy, locmanów, przewoźników i innych, żeby nie przystępowali do pracy, ponieważ wyniki układów z robotnikami ładującymi nie zostały jeszcze wyjaśnione.

Lincoln, 21 sierpnia (P.) Wczoraj wyniki poważne rozruchy.

Chabarowsk, 21 sierpnia. (P.) Z Sachalina donoszą, że wylew rzeki Onor zniósł mosty i podmył plant kolejowy. Połączenie z Aleksandrowskiem uległo przerwie.

Nowoczerkask, 21 sierpnia. (P.) W chutorze ponomarewskim w sposób zwierzęcy wymordowaną została cała rodzina, składająca się z 6 osób, a w tej liczbie i 80-letni starzec.

Moskwa, 21 sierpnia. (P.) Prezes moskiewskiego gubernialnego zarządu ziemskiego, wracając z córką ko swego majątku, został napadnięty przez nieznaną ludzi, którzy zabrali kieszonności i tekę z raportami. Te ostatnie obiecali zwrócić pocztą.

Petersburg, 21 sierpnia. (P.) Przybył tu ks. Connaught.

Astrachan, 21 sierpnia. (P.) W ciągu tygodnia w mieście i powiatach zachorowało na cholere 52 osoby, zmarło 27.

Nikołajewsk, (gub. samarska) 21 sierpnia. (P.) W ciągu tygodnia zachorowały na cholere dwie osoby.

Tryest, 21 sierpnia. (P.) Miasto ogłoszono za pomyślne pod względem cholery.

Praga, 21 sierpnia. (P.) Wbrew pogłoskom gazet urzędownie stwierdzono, że w Karlsbadzie nie było ani zachorowań na cholere, ani wypadków podejrzanych.

Lizbona, 21 sierpnia (wl.) Na dziś naznaczono zebranie konstytuandy republikańskiej a zarazem proklamowanie nowego prawodawstwa dla Portugalii.

Wybór prezydenta rzeczypospolitej naznaczony został na czwartek 24 b. m.

Paryż, 21 sierpnia (wl.) Ambasador Cambon przybył wczoraj po południu do Paryża. Na jutro naznaczona konferencja z prezesem gabinetu Caillaux i ministrem spraw wewnętrznych de Selves.

Rzym, 21 sierpnia (wl.) Z kół watykańskich słyhać, że Papież coraz szybciej przychodzi do zdrowia, będąc już w możności załatwiania spraw urzędowych. W dniu jutrzejszym rano Papież wybiera się na przechadzkę do ogrodów watykańskich.

Dublin, 22 sierpnia (P.) Strajkujący rozno- siciela gazet napadli na wozy z gazetami przewracali je i palili.

Policję witano kamieniami i zmuszono do użycia kijów.

Białystok, 22 sierpnia (P.) Pali się duża fabryka sukna.

Paryż, 22 sierpnia (P.) Otwarto sesję rad generalnych. Prezesi niektórych rad w mowach

wstępnych wyrazili zaufanie do zarządu i nadzieję, że rząd ujawni dostatecznie zimną krew i spokój, by osiągnąć porozumienie z Niemcami w duchu nie uwilczającego honorowi obu stron.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 22 sierpnia (wl.) Pomimo osiągniętego porozumienia, sytuacja strajkowa w dalszym ciągu jest niepewna, z powodu tego, że niektóre koleje, a zwłaszcza w środkowej Anglii, nie chcą przyjąć z powrotem wszystkich pracowników, wobec czego zachodzi możliwość wznowienia strajku. W Liverpoolu zupełnie spokojnie; w Jorku i Lessie wojska obsadziły stacje, w obawie gwałtów ze strony nieprzyjętych funkcjonariuszy; w Dublinie przyszło do starć z policją.

Londyn, 22 sierpnia (wl.) „Westminster Gazette” stwierdza, iż Rosya w układach z Niemcami uwzględniła interesy Anglii i Francji w większym stopniu, aniżeli tego można się było spodziewać przy rozpoczęciu układów, po początkowych przechwałkach Bathmana Holwega.

Londyn, 22 sierpnia (wl.) Na dzisiejszej konferencji przyszło do porozumienia, co do przyjęcia wszystkich strajkujących, normalne jednak wznowienie pracy w całym kraju będzie wymagało dłuższego czasu.

Lizbona, 22 sierpnia (wl.) Wśród wojska portugalskiego wzrasta niezadowolenie z obecnego rządu. W kilku garnizonach podoficerowie odbyli narady w sprawie zajęcia stanowiska rządu. Rząd twierdzi, że duchowieństwo ukryło lub zakopało w polach wszystkie kosztowności kościelne przed inwentaryzacją.

Berlin, 22 sierpnia (wl.) Wysłanie francuskiego oddziału inżynierii do Maroka dla budowy kolei do Fezu wywołało tutaj wielkie wrażenie. Fakt ten dowodzi, że francuzi nie mają ochoty opuścić zbyt prędko Maroka.

Berlin, 22 sierpnia (wl.) Dzisiejszy „Local

KAZIMIERZ RUSZKOWSKI

Członek Zarządu T. K. O. — Zmarł dnia 21-go sierpnia 1911 roku.
Sam robotnik żywo odczuwał niedolę braci robotczej i wiernie służył sprawie oświaty ludowej. Cześć Jego pamięci!

3152

ZARZĄD TOW. KRZEWIENIA OŚWIATY.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i prędk. wia- tru (mistrzów na sekundę)	Uwagi
21/VIII 1 pp.	738.9	+22.2	52	Z 1	Z dnia 21/VIII Temperatura max. +24.6 C. min. +12.4 C. Opadu 0.0
21/VIII 9 w.	736.7	+19.0	76	Pd W 1	
22/VIII 7 r.	733.5	+17.4	88	Pd W 1	

Polecamy wypróbowany i niezawodny środek przeciw poceniu się nóg, odparzeniom i nieprzyjemnej woni ciała „**SUDORLIT**” z marką Orion, w blaszankach z sitkiem. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. 2759

Odpowiedzi Redakcyi.

Firmie Beton w Łodzi. Należy podać skargę do prezesa zjazdu sędziów pokoju.

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

Zad	Ofiar.	Tranz.	Zad	Ofiar.	Tranz.	Zad	Ofiar.	Tranz.	
Jżeki na Berlin	46.25	—	—	91.65	90.65	91.10	5% Piotrkowa	—	—
4% Renta	94.10	93.10	93.65	—	—	Akc. Lilpopy	—	141	
5% Poż. z 1905	103.75	102.75	—	—	—	" Putiłowski	—	—	
5% Poż. z 1906	103.75	102.75	—	95.70	94.70	95.25	" Rudzki i Ska	—	725
Premjówka I	476	466	—	90.85	89.85	—	" Starachowic	—	272 1/2
" II	366	356	—	—	—	—	B. Hand Warsz.	—	—
Szlacheckie	327	317	—	—	—	—	" Łódzka	—	—
Rudzki i S-ka (nowe akcje)	—	—	—	—	—	—	—	140.75	
Zyrardów	—	—	—	—	—	—	—	290	
4% Renta państwowa m. Petersburga	—	—	—	—	—	—	—	93.75	

Dnia 16 sierpnia 1911 r. otworzyłam przy alcy Juliasza № 13 w prawej oficynie I-sze piętro

Zakład freblowski
dla dzieci obojga płci od lat 3-ech. Jako uczenica pierwszego tego rodzaju zakładu p. Weryho w Warszawie i dzięki doświadczeniu, jakiego zdobyłam, prowadząc przez kilkanaście lat z powodzeniem taki zakład, mam nadzieję, że i w Łodzi zdołam sobie zjednać zaufanie Sz. Rodziców i Opiekunów. Zapis od 4—7 p. p. codz. 3146 **Halina Pełzucka.**

Zakiet jesienny

ciemno-popielaty, ubraany czarnym akramitem, tanio sprzedam. Wiadomość Nawrot nr. 42 m. 13

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Nauczycielki z kursu francuskiej muzyki, otrzymują bardzo korzystne posady. Biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 103. 2683-4sw-4

Buldog rasowego maści stalowej sprzedam. Piotrkowska 103 m. 13. 6835-2-1

Chłopiec do posyłek z kaucją 50 rb., potrzebny zaraz. Wólczańska 164, Kowalski. 6863-1

Do fabryki gilsz M. Ch. Lengy, ul. Nawrot nr. 34. Przyjmuje się robotnice od lat 15 6780-3-3

Do sprzedania warsztat ślusarski z powodu choroby. Wólczańska nr. 166. 6782-3-3

Doświadczony korepetytor przysposobia do wszystkich klas gimnazjum oraz świadectwa. — Wiadomość: Dzielna 40 m. 1 od godz. 7—8. 154

Filja piekarska z mleczarnią do sprzedania. Ul. Przełaz 51. 6859-3-1

Gramofony, płyty, pianina, forteplany nowe używane, naprawy. Wszystko na raty. Chędkowski, Mikołajewska № 25. 6799-2w-2

Jadłodajnia od lat kilkunastu agzystująca jest do sprzedania zaraz. Powód na miejscu. Wiadomość ul. Skwerowa 15, od g. 3—6 6860-1

Kupię szopy lub dom drewniany. Tamże do sprzedania para chomont angielskich z białym bronzem, koł i platforma parokonna na reserach. Widzewska № 99, wiadomość w prasie. 6851-2-1

Kawiarnia z całkowitem urządzeniem jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu Senatorska 15 6811-2-2

Łózka zelazne, materace, omywalki, naprawy, tanio na raty. Mikołajewska 25. 6800'3wp'2

Młoda panienska, energiczna, poszukuje miejsca sklepowej. Oferty w „Rozwoju”, „Energiezna”. 6820-2-2

Maszyny 2 Singera najnowszego systemu do sprzedania i maszyna ręczna za 10 rb. Piotrkowska 103, Jurczyński. 6781'3'3

Magiel do sprzedania, prawie nowy, w dobrym punkcie, ul. Widzewska nr. 223 6765-3-3

Nauczyciel matematyki udziela lekcji i korepetycji Mikołajewska 9, m. 2. 6338 10wca6

Na fabrykę gmasz murowany piętrowy o salach przedzielonych arkadami, dużo światła i wentylacji, plac obszerany, kamienne zabudowania gospodarcze do sprzedania w Koskich, (powiat, kolej). Ul. Piotrkowska № 225, Jahołkowska. 6849-3-1

Nauczycielka rosyanka potrzebna na pensję żeńską. Ulica Widzewska 119. 6855-3-1

Oficina drewniana z piacem jest tanio do sprzedania Wesoła 27, wiadomość na miejscu.

Potrzebna zdolna podręczna kamizelczarka. Wschodnia № 55 m. 16. 6844-1

Potrzebni są ślusarze na budowlane roboty. Cegielniana 114. 6847-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Szkolna № 13 m. 8. 6836-3-1

Potrzebna prasowaczka Miedziana № 8. 6838-1

Potrzebni są agenci do rozpozwożania artykułów domowych. Szkolna 25 6839-1

Potrzeba zaraz dwóch poważniejszych sublektów do zakładu falczerskiego, oraz chłopiec do posługi. Składowa 11. 6861-2-1

Piwiarnia do sprzedania z powodu kupna restauracji. Oferty „Rozwój” pod literami M. S. 6770-3-3

Potrzebne zdolne krawcowe do szycia fartuchów w pracowni Mirosława Hajek, Piotrkowska 273. Sprawy oficyna, drugie wejście i piętro. 6769-3-3

Potrzebna dziewczyna lat 15-18 do dzieci i drobnej posługi. Główna Nr. 24, stróż wakaże. 6109-6-5

Poszukuję od 1 września pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem z wygodami w bliskości tramwaju (Piotrkowska-Dzielna). Oferty sub „Dla Inżyniera”. w administracji „Rozwoju”. 6858-3-1

Pies duży, młody, biały w żółte łaty, przybłąkał się. Odebrać można; Miedziana № 1, m. 22. 6854-1

Potrzebne uczenice do prasowania. Młynarska 2. 6853-1

Pokój słoneczny do wynajęcia Pańska 4, szkoła. 6852-3wp-1

Rutynowana nauczycielka języka francuskiego i nauczycielka polskiego z odpowiednimi świadectwami potrzebne na pensję. Zawadzka 37. 6848d

Sklepek kolonialny do sprzedania. Wiadomość: Szosa Rokicińska № 53 6845-3-1

Stróż zaraz potrzebny Sosnowa № 14. 6837-2-1

Ślusarze najwodociągi potrzebni. Aleksandrowska 56, m. 7, 11-e piętro. 6857-3-1

Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem, koniem i furgonem częściowo lub razem do sprzedania. Rzgowska 46. 6726-5-4

Sklep spożywczy z urządzeniem rzeźniczkim do sprzedania. — Dowiedzieć się można: Bałuty, ulica Wspólna № 12 6802-3-3

Sklep rzeźniczy do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Kałna № 24. 6778-3-2

Sprzedam krowę Ulica Tramwajowa № 16 6763-3-3

Sklep sprzedam zaraz. Widzew Rokicińska 127. 6764-3-3

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Bałuty, ul. Rybna Siatka 3-5. 6805-2-2

Tokarz potrzebny zaraz na wyjazd, dowiedzieć się od 6 ej do 8-aj wiecz. Przejazd 45 u Stawickiego. 6821-2-2

Zdolni kotlarze i kowale znajdują robotę. Bork, Słowiańska № 30. 6812-3-2

Zaginął pies czarny kury z oczkami uszami, podpalany, u kogo się znajduje, niech odprowadzi na ul. Nawrot 92, do fabryki sodowej wody 6829-2-2

Zaginął toxteryer biały z ciemną łatką na oku. Wabi się Bzik, Juliasza 37-16. 6845-1

Zagubione dokumenty.

Bolesław Weremski zagubił paszport, wydany z gminy Kruszwów pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej. 6777-3-3

Józefa Fijałkowska zagubiła paszport, wydany z powiatu łaskiego, gm. Bałucz. 6766-3-3

Franciszek Paluszkiewicz zagubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu łódzkiego. 6833-3-2

Józef Jugo zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Mazo. 6658-3-3

Jan Rojewski zagubił paszport, wydany z powiatu Kutnowskiego, gminy Żychlin, guberni Warszawskiej. 6807-3-2

Leon Fronczak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allarta i Rousseau 6810-3-2

Stanisław Filipek zagubił kartę od paszportu wyd. na z fabryki Artura Molstra 6840-3-1

Walerya Borkowska zagubiła paszport, wydany z gm. Rytwian, powiatu sandomierskiego, gub. radomskiej. 6783-3-3

Zaginął paszport wydany z gm. Łochów, gub. siedleckiej na imię Jana Zadroznego. 6785 3 3

Zaginął paszport wydany z gm. Ostrowacka, gub. kaliskiej na imię Stefania Filipczak 6788'3'3

Zaginął paszport, na imię Izabela Warszawskiego, wydany z gminy Radogoszcz, powiatu Łódzkiego 6814-3-2

Zaginął bilet wydany przez fabrykę B. Rozenblatt na imię Józefa Kryger. 6841-3-1

Zaginęły papiery ze służby wojskowej na imię Franciszka Zwierzaka, wydane przez 91-y pusk Dzwinski. Odniesić proszę na ul. Ludwika № 63. 6843-2-1

Zaginęła karta od kszużczki legitymacyjnej, wydana z fabryki Hirsberga i Wilczyńskiego na imię Maryi Golirskiej. 6856-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bauera, na imię Pawła Kowackiego. 6850-3-1

2 karty od paszportu, wydane z fabryki Huberta Miła na imię Brenisławy i Zofii Feliksak, zaginęły. 6862-1

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca i St. Jelnickiego,
Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.
Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12 1/2 do 1 1/2, po południu.
Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 1/2 — 6 1/2, po południu. 1738r

Łódzka Centralna Klinika

chorób zębów i jamy ustnej

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że żadnych filii nie posiada ani w mieście ani poza miastem (Pabjanice, Zgierz i t. d.).

Lecznica znajduje się jak i dawniej w domu p. Petersilge ul. Piotrkowska 86, tel. 14-79.

747r

Lecznica D-ra A. Steinberga

BENEDYKTA № 3, Telefonu № 22-62.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przyrządów ortopedycznych.

Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.

Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsonalizacja. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe.

Gabinet światłoleczniczy. Kapiela świetlna w gorącym powietrzu. Kapiela 4-komórkowa (vier-Zellen-Bad). 137r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Sypilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Specjalista chorób włosów, skórnych (płagi i przyszcza na twarzy) i **wenerycznych (sypilis)**

Dr. S. SZNITKIND
SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczną.
Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił. 5086
Akuszerya i choroby kobiece.
ROZWADOWSKA № 4.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu.
Powrócił. Pasaż Meyera № 1.
Godz. prz.: 10-12 i 4-7 p. p. Telefonu № 28-39. 2659

D-r I. Lipszyc

choroby dzieci.
1897 mieszka obecnie Piotrkowska 108, tel. 15-01
przyjm. do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych

Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, Krótka 4 tel. 19-41
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. Rejt

Srednia, 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie sypilis salwarsanem

EHRlich-HATA 606.
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz. 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna 535-r

Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich. powrócił.
Ch. skóry, wenerycznej i moczopiętowej
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiadu.
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewska № 36, róg Sosnowa.
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-iej do 6-iej po poł. 2209r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7 1/2 w. 76r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4 1/2 — 7 1/2 wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 1/2.
№ telefonu 20-60 1877

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPECIOWE I NIEMOCPECIOWE.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—8 po poł. 1420-r

Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych
Przyjmuje 8 1/2—11 1/2 r. i 6—8 w. panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. Maksymilian Papierny

POWRÓCIŁ
AKUSZER I SPECJALISTA
CHOROBY KOBIECYCH.
ulica Południowa № 23.
Telefon 16-35.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2 po poł. 333r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 9 1/2—11 r. od 6—8 pp. 1426r

Dr. A. S. Tennenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci. (Choroby żołądka i kiszek).
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8—9 r i 6—7 p. 3343

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
(9—12 r. i 4 1/2—7 1/2 w.) 1483

Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71.
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 2761r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 376r

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
Codziennie od 11—12 rano i od 5 do 7-jej po poł. 2500r

Choroby weneryczne, skórne i moczopiętowe

Dr. Stanisł. Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5 1331-r

Dr. Gustawa Zand-Tennenbaumowa

wyjechała. 3544r3

Dr. J. PIENIAŻEK

Piotrkowska 120
powrócił. 2769—5-1

D-r H. Rueger

Nawrot № 1.
Choroby wewnętrzne.
Przyjm. 4—6 p. poł. 5028

Dr. Skalski

powrócił.
Akuszerya choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od 3—5 po poł. al. Rokicińska 47, telefon 18-19. 2942

Reumatyzm można wyleczyć. BEZPŁATNIE!

Jeśli cierpieć na reumatyzm, podagrę, lambago, scyatykę czyli „ishias” i doktorzy pomóż Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dawkę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, № 124, Bangor Hoase, Shoe Lane, London, England.

UWAGA: Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece. 2159

Potrzebna jest używana Wygładziarka (Kalander).
Oferty adresować: Bracia Jungman, Warszawa, Pl. Krasińskich № 5. 2745

Uczeń

VI-10 kl. szkoły Przemysł. - Rzemieślniczej albo gimnazjum potrzebny do chłopca wstępnej kl. Wiadomość: Lange, Cegielniana 87, między 1 a 2 godz. 5150

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA PRZY ULICY PAŃSKIEJ № 4.

przyjmuje dzieci od lat 6, i grantownie przysposabia do szkół średnich. Lokal powiększony i higieniczny, przy szkole

Zakład Freblowski z ogrodem 3144

dla dzieci od lat 3. — Zapisy codziennie od godz. 9 rano do 6 wiecz.

PRZEŁOŻONE: Marya i Władysława Chojnackie.

Kursy otwarte przez całe lato.



Przeszło od 5-lu lat

na KURSACH KUMMERA

nauczają wyłącznie

Języków Nowożytnych

Lekcje oddzielne i w grupach.

Żądać prospektów.

Zapis codziennie od 9 rano do 10 wiecz.

Piotrkowska 79 i Karola 4.



Kursy przyspieszone dla osób udających się za granicę. — Lekcja próbna gratis. 2767

W 7-mio Klasowym Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasami przygotowawczymi 3062

Janiny Tymienieckiej

zapisy ocen, oraz egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się dnia 22-go sierpnia i trwać będą codziennie od godziny 9-jej do 2-jej po poł. i od 4-jej do 6-jej. Lekcje w klasie wstępnej i 1-szej 22-go sierpnia, w klasach wyższych 31-go sierpnia. Dzieci przyjmują się od lat 6-ciu.

